

Miliony złotych za wraki aut na parkingach, chodnikach, zaułkach miast. Jest problem

data aktualizacji: 2019.08.09 autor: Włodzimierz Szczepański



(Fot. Włodzimierz Szczepański)

29 581,50 złotych - w ciągu ostatnich trzech lat zapłaciło miasto... żyrardowanie, za usunięcie porzuconych wraków aut z chodników i parkingów. Niestety, wraków nie brakuje. Nawet w centrum Żyrardowa można znaleźć porzucone samochody. Zajmują miejsca postojowe, często też są na bakier z ekologią.

W skali całego kraju usuwanie aut na koszt podatnika idzie w miliony złotych. Największy problem ma stolica. W 2017 r. warszawska [straż miejska](#) interweniowała 2500 razy, czego wynikiem było odholowanie ok. 1400 porzuconych samochodów.

- Od zimy przy skrzyżowaniu ulicy Okrzei i 1 Maja stoi kombi. Z jednej opony uszło powietrze, a pod wrakiem widać wielką plamę oleju. W Niemczech, czy Skandynawii za zanieczyszczenie olejem wrak natychmiast zostałyby usunięte, a właściciel nie pozbierałby się od kosztów. W Polsce dalej jest to postawione na głowie. Nie raz widziałem wraki całkowicie rozszabrowane, a do tego stanowią

zagrożenie, bo wandalę podpalają je - komentuje nasz Czytelnik z Żyrardowa.



Porzucone auta zajmują miejsca postojowe już i tak zakorkowanych miastach. Ich usunięcie kosztuje polskie miasta miliony. Jak podała warszawska straż miejska w ciągu pierwszych pięciu miesięcy tego roku w stolicy, usunięto 2759 wraków. Tamtejsi strażnicy potraktowali radykalnie sprawę, usunęli również auta, które były wykorzystywane do reklamowania skupów zniszczonych aut. Żyrardów pod tym względem nie różni się od innych miast i tutaj są usuwane.

- Były takie przypadki. 2018 rok - 10 sztuk, w 2017 - trzy, a w 2016 roku - 18 sztuk - wylicza Monika Walczak z żyrdowskiego magistratu.

Wraki usuwane są w opar art. 50 a Prawa o ruchu drogowym. Przepis wyraźnie wskazuje okoliczności, w których straż miejska, gminna lub policja może usunąć z drogi auto na koszt jego właściciela. Jeśli pojazd został pozostawiony bez tablic rejestracyjnych lub jego stan wskazuje na to, że nie jest używany, właściciel może zostać wezwany do jego usunięcia w ciągu sześciu miesięcy. Po tym czasie uznaje się samochód za porzucony. Wtedy przechodzi na własność gminy.

Jest jednak dziura w przepisach... Usuwanie pojazdów można jednak przeprowadzić wyłącznie z obszarów, na których obowiązują przepisy Prawa o ruchu drogowym. Jeśli [pojazd](#) został porzucony, np. za garażami (tak przypadek opisywaliśmy rok temu) wówczas wrak można usunąć jedynie, gdy tak stanowią ustawione znaki drogowe lub stwarza on zagrożenie dla bezpieczeństwa osób. W skali całego kraju usuwanie wraków to wydatki rządów milionów. W tym są również pieniądze żyrdowian. Ile miasto wydało na usunięcie wraków?

- Łączna suma wydatków z ostatnich trzech lat wynosi 29 581,50 zł - wylicza Monika Walczak.

Artykuł został opublikowany 1 sierpnia w "Głosie Żyrardowa i Okolicy".

Problem rośnie

W 2017 r. z poznańskich ulic, za sprawą interwencji strażników miejskich, zniknęło 935 samochodów, z wrocławskich - 285, natomiast warszawskich ok. 1400. Jak wskazują statystyki podawane przez straż miejską, liczba odholowywanych pojazdów sukcesywnie rośnie. Między innymi w Gdańsku liczba usuniętych wraków w 2014 r. wynosiła 20 sztuk, natomiast w 2017 r. było to już 77 sztuk. Bardzo duży przyrost zanotowała również Łódź - z 28 sztuk w 2014 r. do 188 na koniec listopada 2017 r. oraz Wrocław - z 129 sztuk do 285. Największy problem jest w Warszawie. W 2014 r. strażnicy miejscy podjęli czynności wobec 2250 pojazdów. W 2016 r. doprowadzili do usunięcia z ulic miasta 2405 pojazdów (w tym: na parking depozytowy trafiło 1305 aut, w 1100 przypadkach wyegzekwowano usunięcie pojazdów przez właściciela), natomiast w 2017 r. interweniowali 2500 razy, czego wynikiem było odholowanie ok. 1400 porzuconych samochodów.

Źródło: [Bankier.pl](https://bankier.pl)

Źródło:

<https://eglos.pl/aktualnosci/item/32897-miliony-zlotych-za-wraki-aut-na-parkingach-chodnikach-zaulkach-miast-jest-problem>